

kary. Jednakowoż takie ogólno-automobilowe pismo, zamało odpowiadało celom Z. Z. A. Rz. P. — poprostu było za ogólne, tem samem za mało było czytane. Z jednej więc strony potężna organizacja Z. Z. Rz. P. rozpoczyna wydawanie swego organu i to w dwu językach wydawanego, t. j. po polsku dla Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie, oraz po niemiecku, dla Śląska i zagranicy (I. T. F., do którego Z. Z. A. Rz. P. należy) z drugiej zaś P. Królikowska, obrażona (o ile to w ten sposób nazwać można) zmuszoną była ratować finanse „Szofera Polskiego“. Stwarza więc „Zrzeszenie“, wydaje „Apele, Odezwy, Hasła i Pobudki“ i rozpoczyna druk działu „Z Życia Związków“. Człowiek nieoznajomowany, musi odnieść wrażenie, jakoby istniało setki Związków Kierowców w Polsce. Dla podtrzymania tego wrażenia pisze się stale o owym fikcyjnem „Zrzeszeniu“ i o Z. Z. A. Rz. P.

Następnie rozpoczyna się „prace organizacyjną“. (Vide Nr. 7-my „Szofera Polskiego“). A więc: Bezpłatne biuro prawnej porady, ulgowa pomoc lekarska dla szoferów i ich rodzin. W jednym szregu etc. — Wszystko „Redakcyjne“ nie „Zrzeszeniowe“!!!

Wszędzie tam pisze się rzeczy dziwne. Pisze się tam o wyrazie twarzy szoferów, gdzie wyczytują autorzy tych artykułów „wstrząsy, skupienia, początki chorób, łrośkę o był“, lub też pisze się o wypadkach spowodowanych przez „nietrzeźwych szoferów“. A nad tem wszystkim góruje olbrzymia „litość“ dla kierowców zorganizowanych.

Powtarzamy, że nie mielibyśmy powodu do zajmowania się tą zabawą P. Królikowskiej. Wiadomo, że piękne Panie lubią bawić się „pracą społeczną“. Owszem, czasem to nawet i pożyteczne!

Tu musimy jednak zabrać głos, aby stanowczo poprosić P. Królikowską o prowadzenie tej zabawy tylko pod pokrywką owego „Zrzeszenia“ (za wydrukowanie zatwierdzonego statutu tegoż, będziemy bardzo wdzięczni, a dla zachęty my dziś druk naszego rozpoczynamy) równocześnie jednak zastrzegamy się przed zabawą, dla której pokrywką miałby być Z. Z. A. Rz. P., jak to miało miejsce ostatnio w pewnym mieście na północy Europy.

Konkurencja „Zielonych” szoferów.

Mocą nowej ustawy Samochodowej, podzielono kierowców na dwie kategorie. Kategoria I-sza to nowo-upieczeni szoferzy; prawa jazdy zielone. Kategoria II-ga to szoferzy starsi, posiadający conajmniej rok praktyki; prawa jazdy czerwone. Kategoria pierwsza, nie posiadająca prawa prowadzenia samochodów zarobkowych, nie mogąc otrzymać posad na wozach prywatnych, siłą rzeczy czepia się, gdzie się tylko uda, siadają oni więc i na taksówki, przyczem nie mogąc otrzymać i takiej posady w sposób normalny, starają

OKRYCIA DLA AUTOMOBILISTÓW
KURTKI I PŁASZCZE SKÓRZANE
DAMSKIE I MĘSKIE
 KOMBINACJE SZOFERSKIE, PŁASZCZE ROBOCZE

A. BROSS — Kraków
ULICA FLORJAŃSKA NR. 44
 NAROŻNIK OBOK BRAMY FLORJAŃSKIEJ

Zawodowy Związek Automobilistów Rzeczypospolitej Polskiej — w skład którego wchodzi szoferzy tak Polacy, jak Niemcy, Rusini, Białorusini, Litwini i inni, a którego liczba idzie w tysiące, a nie dziesiątki kierowców, jest organizacją za poważną i za wielką, by mogła pozwolić sobie na słuzenie takim celom.

Dodać jeszcze musimy kilka słów o ostatnim „apelu“ pod tyt. „W jednym szeregu“. Poza szumnemi hasłami i przysłowiami, znajdujemy tam piękny ustęp, który pozwalamy sobie przytoczyć, a mianowicie:

„Wszak jesteśmy jakby wielką rodziną, a przeto nie możemy być obojętni jedni względem drugich, bo tylko drogą zgody dojdziemy do zrealizowania swoich postulatów. Winniśmy unikać rozkiełzanego partyjnictwa i przekonywać innych Kolegów, że *powodem rozbijania związków pracowniczych były i są w dalszym ciągu tylko względy natury osobistej* — kariery jednostek partyjnych, uprawiających niegodną politykę“.

Brawo! To pisał ktoś bardzo mądry. Dziwimy się tylko, że „Szofer Polski“ mógł słowa takie umieścić.

Wszystkich zaś Kolegów, którzy na łamach tegoż „Szofera Polskiego“ podpisy Swe umieścili, prosimy bardzo o podanie nam adresów, abyśmy mogli wysyłać Im bezpłatnie nasze wydawnictwo, tak długo, jak długo zamieszczać tam będziemy statut Z. Z. A. Rz. P. Widzimy bowiem, że nie jest on Wam dobrze znany, skoro mogliście postąpić tak, jak informuje „Szofer Polski“. Zastrzegamy się, że nie bardzo jesteśmy pewni, czy to co jest tam napisane, jest Waszem zdaniem czy też zdaniem P. Królikowskiej, która i Was dla Swej „zabawy“ użyła.

się zdobyć je obniżając swe żądania. Taki „zielony“ szofer siada na wóz za pół poborów, jakie przysługują kierowcy z prawem czerwonym. Rzecz prosta, że taki stan rzeczy jest właścicielom taksówek na rękę. Pociąg ma on płacić 80.— zł, gdy może zapłacić zaledwie 40.— zł. tygodniowo.

Taki stan rzeczy wytworzył się na terenie m. Łodzi doprowadzając do tego, że przeważna część bezrobotnych, to starzy, doświadczeni szoferzy.

Naturalnie, że doświadczony szofer nie obejmnie